

**W numerze:** Tańce barokowe to moja największa pasja. Wywiad z Magdaleną Żmudą-Kozłowską, była tancerką Baletu Dworskiego Cracovia Danza, nauczycielką tańca klasycznego ▪ „Telefon poczeka – życie nie”. Smartfonowi zombie coraz większym zagrożeniem ▪ Dzieci z klas pierwszych już pasowane na uczniów ▪ Zapraszam do Jaaru na wspaniałą czytelniczą przygodę! ▪ Uczniowie SP 41 laureatami krakowskiego konkursu plastycznego ▪ O śladach historii i współistnienia kultur różnych narodów w kolejnej edycji Małopolskiego Konkursu Literackiego „Kraków-Stare Miasto – wieści z podwórka, ulic i zaułków” ▪ Łukasz Rusin uświadomił nam, jak żyją ludzie w świecie ciemności ▪ Tydzień Mózgu 2020 w Krakowie w ramach międzynarodowego Brain Awareness Week ▪ Ważna jest ciągła pamięć o tych, którzy odeszli na zawsze

**Tańce barokowe to moja największa pasja. Wywiad z Magdaleną Żmudą-Kozłowską, była tancerką Baletu Dworskiego Cracovia Danza, nauczycielką tańca klasycznego**

Mam dzisiaj wielką przyjemność rozmawiać z panią Magdaleną Żmudą-Kozłowską, absolwentką Szkoły Baletowej w Krakowie, Uniwersytetu Jagiellońskiego (filologia polska, specjalność: teatrologia) i Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie (kierunek: artystyczna kreacja tańca i ruchu), była tancerką Baletu Dworskiego Cracovia Danza, nauczycielką zespołu baletowego Releve w Młodzieżowym Domu Kultury im. K.I. Gałczyńskiego w Krakowie, moją wspaniałą panią od baletu.

Kiedy zainteresowała się pani baletem i gdzie uczyła się pani tego tańca?  
Najpierw uczyłam się w ognisku baletowym działającym na osiedlu, na którym wówczas mieszkałam. Gdy byłam w piątej klasie szkoły podstawowej, rodzice zapisali mnie na pierwsze zajęcia do szkoły baletowej. Tak zaczęła się moja przygoda z tańcem, która trwa do dziś. Bardzo dużo nauczyłam się też już po dyplomie w szkole baletowej, będąc tancerką Baletu Dworskiego Cracovia Danza. Miałam tam wspaniałą nauczycielkę tańca klasycznego. Ona przebudowała moje myślenie o tańcu klasycznym i o tym, jak ten taniec wykonywać w najmniej obciążającej formie i jak tego tańca uczyć.



M. Żmuda-Kozłowska z Hanią

fot. A. Matusik

Czy pamięta pani swój pierwszy występ na prawdziwej scenie? Tańczyła pani wtedy solo czy z zespołem?  
W jakim wieku była pani wtedy?  
Tak, to był występ zespołowy z moją grupą baletową w Teatrze Bagatela w Krakowie. Nie pamiętam, jakie to było przedstawienie. Występowałam w stroju krakowskim. Pomyliły mi się wtedy strony i weszłam na scenę z niewłaściwej. Po występie długo płakałam. To wydarzenie pomaga mi jako nauczycielowi, bo przypomina, że dla małego dziecka występ na dużej, prawdziwej scenie to ogromny stres i trzeba małych tancerzy odpowiednio do tego przygotować.

Którą nauczycielkę tańca zapamiętała pani najbardziej?

Najbardziej zapamiętałam profesor Ewę Nowak ze szkoły baletowej. Była bardzo wymagająca, ale przekazywała nam w bardzo przystępny sposób wiedzę. Sporo z nią podróżowałam po Polsce, między innymi jeździłam z nią do Warszawy, aby oglądać spektakle dyplomowe tamtejszych tancerzy. Pamiętam, jak na dworcu PKP w Warszawie, wymachując parasolką, komentowała jedno z takich przedstawień. Wzbudziło to duże zainteresowanie przechodniów i było niezwykle zabawne.

Kto miał największe wpływ na pani życie taneczne?

Z pewnością największy wpływ miała pani Alina Towarnicka, doskonała tancerka klasyczna i doskonały pedagog, przez wiele lat solistka Opery Krakowskiej. Pracowałam z nią w Baletie Dworskim Cracovia Danza. Bardzo dużo zawdzięczam też panu Leszkowi Rembowskiemu, nauczycielowi tańca charakterystycznego i tańców narodowych, z którym miałam okazję współpracować w czasie letnich warsztatów baletowych i warsztatów organizowanych dla tancerzy zawodowych. Niesamowity człowiek, człowiek z pasją, którą w niezwykle sposób potrafił zarażać. Umiał znakomicie przekazywać wiedzę. Unikat, myślę, że nie tylko na skalę polską, ale i światową. Wspaniały człowiek.

Do jakiej muzyki lubi pani tańczyć najbardziej?

Najbardziej lubię tańczyć do muzyki barokowej, stąd moja obecność w zespole Baletu Dworskiego Cracovia Danza. Tańce barokowe to moja największa pasja.

Jaką rolę najchętniej chciała pani zatańczyć?

Nigdy nie marzyłam o jakiejś roli. Pragnęłam tańczyć na scenie. Takie miałam marzenie i jestem wdzięczna losowi, że przez długi czas mogłam występować na scenie.

Czy występowała pani poza granicami Polski?

Tak, tańcząc w Baletie Dworskim Cracovia Danza, bardzo często występowałam za granicą. Sporo jeździliśmy po Europie, tańczyliśmy na przykład we Francji, w Niemczech czy w Austrii. Byliśmy też na innych kontynentach, między innymi w Stanach Zjednoczonych i Chinach.

Miała pani jakieś wpadki podczas swoich występów?

Miałam. Myślę, że każdy, kto dużo występuje na scenie, nie uchroni się od takich zdarzeń.

Każdy spektakl to jakaś przygoda, nie zawsze wszystko udaje się w stu procentach. Czasami to są wpadki, których widzowie nie zauważą, wiedzą o nich tylko tancerze, ale bywają też takie, które są widoczne dla widzów. Podczas jednego ze spektakli urwał mi się doczepiany warkocz, a tańczyłam wtedy z mikroportem, ponieważ miałam do powiedzenia kilka słów. To było dla mnie trudne zdarzenie. Warkocz wisiał, dyndał się i nie wiedziałam, co z nim zrobić. Na przedstawieniu podczas ważnego festiwalu spadła mi maska, wszyscy członkowie zespołu występowali w maskach, a ja jedna odsłoniłam twarz. Zdarzyło mi się, że w trakcie solówki na scenie po trzech czy czterech taktach zupełnie zapomniałam, co mam tańczyć, więc improwizowałam do końca.



M. Żmuda-Kozłowska z Hanią

fot. A. Matusik

Jak długo pracuje pani w Młodzieżowym Domu Kultury im. K.I. Gałczyńskiego w Krakowie?  
Już dziewiętnasty rok.

Czy uczenie dzieci i młodzieży jest dla pani tak samo ważne jak występowanie na scenie?  
To są dwie zupełnie różne rzeczy, wiążą się z różnymi emocjami. Obie bardzo lubię.

Teraz już nie wychodzę na scenę jako tancerka, ale doświadczenie sceniczne bardzo przydaje mi się w pracy z uczniami, którą uwielbiam. Cieszę się, że mogę dzielić się z dziećmi moją wiedzą i umiejętnościami.

Czy mogłaby pani przedstawić zespół baletowy Releve, który pani prowadzi?

To wspaniały zespół, powstał dziewiętnaście lat temu, tuż po moim dyplomie w szkole baletowej. Na początku składał się z dwóch kameralnych grup. Pięknie się rozwinął. Aktualnie złożony jest z ośmiu grup wiekowych, czyli ponad stu tancerek. Opiera się przede wszystkim na nauce tańca klasycznego, ale wprowadzam też elementy tańców charakterystycznych i narodowych, ćwiczenia na podłodze w technice parasol, a nawet elementy tańca współczesnego (modern). Najważniejszy jest jednak balet klasyczny, bo to on daje grację, precyzję ruchów i siłę w mięśniach. Releve brał udział w rozmaitych projektach, w tym moich autorskich, jak na przykład audycje dla dzieci „Baletki na pięciolinii” w księgarni Bona, podczas których odkrywał przed małymi krakowianami tajniki baletu. Zespół występował w Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie w audycjach zatytułowanych „Koncerty rodzinne” oraz w operetce „Pizzicato”. Moje uczennice z zespołu Releve wraz ze mną przez wiele lat tańczyły w spektaklu „Balet o kawie”, granym przez Balet Dworski Cracovia Danza, który prezentowałyśmy na deskach Teatru Ludowego w Krakowie i jeździliśmy z nim po Polsce. W naszym domu kultury prowadziłyśmy audycje „Bajki z piruetem”.

Czy w zespole Releve bywają chłopcy?

Kilkanaście lat temu brał udział w zajęciach łyżwiarz, który chciał poprawić swoją technikę, rozciągnięcie i nabrać baletowej gracji, po nim jeszcze było dwóch chłopców. W bieżącym roku w najmłodszej grupie jest jeden chłopiec.

Czy któraś z pani uczennic tańczy na profesjonalnej scenie?

Tak. Jedna z moich uczennic występuje w krakowskim zespole Art Color Ballet, którego wyróżniającą cechą są pomalowane ciała tancerek i tancerzy podczas widowisk baletowych.

W jaki inny jeszcze sposób przybliży pani balet zainteresowanym osobom?

Prowadzę warsztaty o rozmaitej tematyce, najczęściej dla nauczycieli języka polskiego,

wychowania fizycznego albo opiekunów kół tańca, ale również dla innych zespołów tanecznych. Prezentuję też chętnym techniki mało znane, jak taniec renesansowy czy barokowy, oraz tańce narodowe, czyli krakowiaka, poloneza i mazura.

Jakie cechy musi mieć dziewczynka, która chce zostać baletnicą?

Musi być zdeterminowana, zdyscyplinowana, wrażliwa i cierpliwa.

Co doradziłaby pani osobom, które dopiero rozpoczynają przygodę z baletem?

Przede wszystkim radziłabym im, aby uważnie słuchały swoich nauczycieli i swojego ciała oraz wsłuchiwały się w siebie, żeby nie zrobiły sobie żadnej krzywdy. Życzyłabym im, aby jak najdłużej cieszyły się tą pasją i czerpały radość zarówno z tańca, jak i występów.

Bardzo dziękuję za wywiad.

Rozmawiała: Hanna Matusik

## „Telefon poczeka – życie nie”. Smartfonowi zombie coraz większym zagrożeniem

Mówiąc *zombie*, mamy na myśli potwory grasujące w filmach lub w książkach. Myślicie, że to tylko fantastyczne istoty? Wierście albo nie, ale zombie są wśród nas. Pochylone głowy, szklisty wzrok, nieprzytomne spojrzenie. Ile razy widzimy na ulicy ludzi, którzy nie zwracają uwagi na otoczenie, mają słuchawki na lub w uszach i są zapatrzeni w swoje telefony? Dużo, coraz więcej. To smartfonowi zombie.



fot. z <https://www.jelonka.com>

\*\*\*



Smartzombie to nie tylko piesi, to również ludzie rozmawiający przez telefon (z aparatem w ręku) lub wysyłający SMS-y podczas prowadzenia samochodu, a nawet w trakcie jazdy na rowerze.

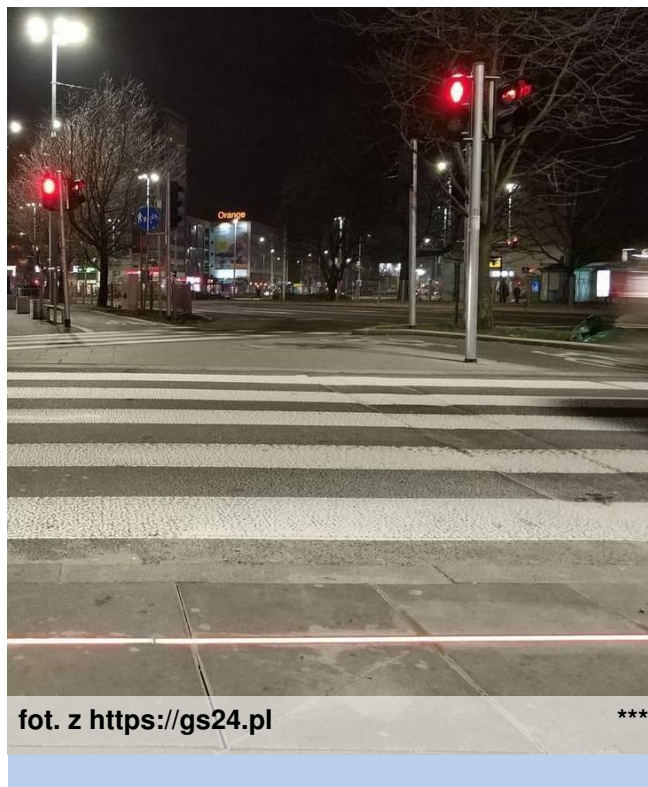
Jak wskazują badania, co trzeci nastolatek używa telefonu w drodze do szkoły, a co czwarty kierowca podczas prowadzenia pojazdu. Problem narasta i dotyczy osób uzależnionych od telefonu w każdym wieku. To już powoli staje się plagą niemal na całym świecie, stąd coraz więcej prób powstrzymania tych, którzy ryzykują życie własne i innych użytkowników dróg i chodników.



fot. z <https://metrowarszawa.gazeta.pl> \*\*\*

W mieście Honolulu na Hawajach za pisanie wiadomości na przejściu dla pieszych grozi mandat, a w japońskim mieście Yamato całkowicie zabrania się korzystania z telefonu komórkowego na spacerze. Władze jednego z chińskich miast zrobiły specjalny pas na chodniku dla osób zapatrzonych w telefon.

W Polsce też usiłuje się walczyć ze smartfonowymi zombie. Powszechnie znane są napisy namalowane przed najbardziej ruchliwymi przejściami dla pieszych z warszawskiej kampanii „Odłóż smartfon i żyj!” i z jeleniogórskiej akcji „Telefon poczeka – życie nie” (hasło uczniów Szkoły Podstawowej nr 8 im. Władysława Broniewskiego w Jeleniej Górze). W Szczecinie dodatkowa sygnalizacja świetlna została umieszczona na chodnikach przed zebraми – ledowe listwy zmieniające kolor z czerwonego na zielony (jest to modyfikacja pomysłu z Korei Południowej, gdzie światła przed przejściami dla pieszych montuje się także w jezdni, a nie tylko na słupach).



fot. z <https://gs24.pl> \*\*\*

Czy to skutecznie chroni uzależnionych od telefonu przed nimi samymi? Czy zabezpiecza tych, którzy znajdują się w pobliżu nich? Niestety, na razie nie pomagają ani akcje społeczne nawołujące do odłożenia telefonu przed przejściem przez ulicę i za kierownicą, ani różnego rodzaju zabezpieczenia, ani mandaty i punkty karne, ani nawet liczne wypadki śmiertelne spowodowane przez smartfonowych zombie. Najgorsze jest to, że nieustannie na wielkie niebezpieczeństwo wystawionych jest wielu ludzi, a przecież życie każdy ma tylko jedno.

Zofia Gramont



fot. z <https://dziennikzachodni.pl> \*\*\*





SP 41

fot. K. Szkolnicki



SP 41

fot. K. Szkolnicki

## Dzieci z klas pierwszych już pasowane na uczniów

14 października dla pierwszoklasistów z naszej szkoły zawsze jest wyjątkowym dniem, składają bowiem ślubowanie na sztandar SP 41. Zwykle rotę wypowiadają w obecności swoich rodziców, rodzeństwa i dziadków, a także delegacji wszystkich klas 2-8. W tym roku ze względu na sytuację epidemiczną (Kraków w żółtej strefie) mogła im towarzyszyć tylko jedna bliska osoba. Pewnie było im bardzo przykro, że w tak ważnej dla nich chwili zabrakło obok nich mamy albo taty, a starszych roczników nie było wcale. Mimo że są za mali, żeby w pełni pojąć, czym jest reżim sanitarny, musieli podporządkować się obostrzeniom. Kiedyś rozumieją, że chodziło o bezpieczeństwo ich samych i wszystkich tych, którzy uczestniczyli w tej uświęconej wieloletnią tradycją szkolnej gali.

Po odśpiewaniu polskiego hymnu państwowego i złożeniu uroczystej przysięgi dzieci w niewielkich grupach ustawiały się przed dyrektorem szkoły do ceremonii pasowania na uczniów. Później z rąk swoich wychowawców odebrały legitymacje szkolne i zaprezentowały krótki program artystyczny.

W imieniu redakcji „Primo” życzę uczniom klas pierwszych, żeby to szczególne wydarzenie na długo zostało w ich pamięci i było początkiem bogatej w rozmaite sukcesy edukacyjnej drogi. Oby wszystkie dzieci w swoich zespołach klasowych czuły się dobrze i stworzyły trwałe koleżeńskie i przyjacielskie relacje. Oby codziennie cieszyły się na spotkanie z rówieśnikami w salach lekcyjnych. Oby nigdy nie straciły chęci poznawania świata i siebie nawzajem. Powodzenia!

Barbara Bocheńska



SP 41

fot. K. Szkolnicki



SP 41

fot. K. Szkolnicki



SP 41

fot. K. Szkolnicki

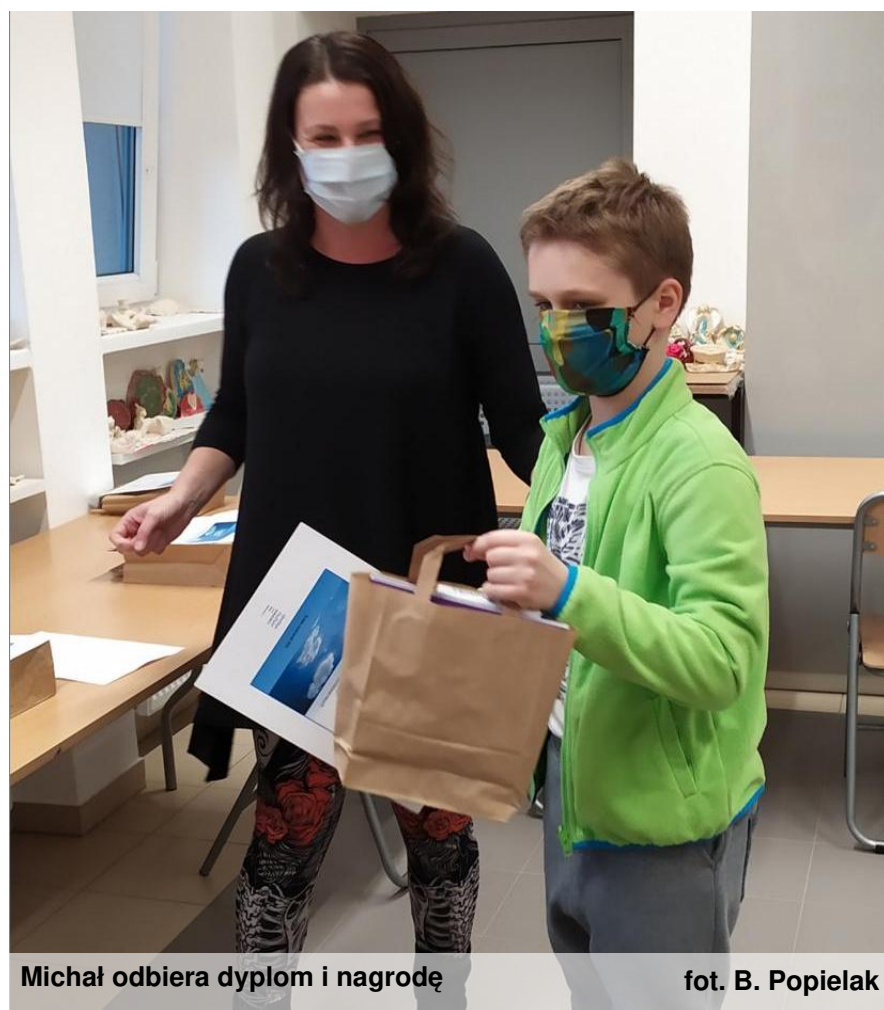
## Zapraszam do Jaaru na wspaniałą czytelniczą przygodę!

Uwielbiam czytać książki, zwłaszcza fantastyczne, i polecać je moim koleżankom. Od kiedy należę do zespołu redakcyjnego szkolnej e-gazetki, mogę rekomendować tytuły szerokiemu kręgowi odbiorców. To mój debiut na łamach „Primo”.

Spośród wszystkich pozycji, które ostatnio przeczytałam, trudno było mi wybrać jedną. Zdecydowałam, że zachęcę do przeczytania serii „Kroniki Jaaru” Adama Fabera.

Składa się ona z sześciu znakomitych powieści: „Księga luster”, „Czarny amulet”, „Siedem bram”, „Tajemne imię”, „Megapolis”, „Koniec ery”. Opowiada niesamowite historie nastoletniej Kate, która z rzeczywistego świata (z Londynu) przenosi się do Jaaru – krainy fantazy zamieszkałej przez rozmaite magiczne stworzenia. Co Kate przeżyje tam i czy poradzi sobie w tym zupełnie obcym sobie otoczeniu? Warto przeczytać wszystkie tomy. Zapewniam, że to będzie wspaniała czytelnicza przygoda.

Julia Góralczyk



Michał odbiera dyplom i nagrodę

fot. B. Popielak

## Uczniowie SP 41 laureatami krakowskiego konkursu plastycznego

20 października w Klubie Aleksandry w Krakowie (jednostka organizacyjna Centrum Kultury Podgórze) przy ulicy Aleksandry 1 odbył się wernisaż, podczas którego ogłoszono wyniki i rozdano nagrody zwycięzcom konkursu plastycznego „Patrzmy się w niebo”, a następnie otwarto wystawę najlepszych prac. Z uwagi na panującą epidemię uroczystość trwała krótko i z zachowaniem wymogów sanitarnych, ale panowała na niej bardzo przyjazna i wesoła atmosfera.

Zadaniem uczestników konkursu było stworzenie pracy plastycznej inspirowanej tematyką nieba (bez treści religijnych), dowolną techniką płaską w formacie A3 lub A4. Jurorzy oceniali je w trzech kategoriach: klasy 1-3, klasy 4-6, klasy 7-8.



W rywalizacji wzięli udział uczniowie z krakowskich szkół podstawowych. Nadesłane prace były bardzo różnorodne. Pokazały, jak my, dzieci, postrzegamy niebo i to co na nim można zaobserwować.

Ja zająłem drugie miejsce w kategorii klasy 4-6 (jestem uczniem klasy 5a). Mojej pracy konkursowej, złożonej z trzech części, nadałem tytuł „Kolory nieba”. Na gwiaździstym tle namalowałem niebo w słoneczny dzień, niebo w czasie zachodu słońca nad morzem i niebo zasnuwane burzowymi chmurami.

Ksenia Kuffel z klasy 7c w kategorii klasy 7-8 również uplasowała się na drugim miejscu, a Maja Szkolnicka z klasy 7a zdobyła wyróżnienie. Wszyscy laureaci otrzymali dyplomy i upominki.

Gdy oglądałem wystawę, najbardziej spodobał mi się i jednocześnie zaskoczył mnie obraz, którego autorka, Gabriela Kupiec ze Szkoły Podstawowej im. bł. Celiney Borzęckiej, stanęła na najwyższym stopniu podium w kategorii klasy 7-8. Przedstawia niebo w czasie nalotu bombowców. Patrząc na niego, uświadomiłem sobie, że niezależnie od tego, co się dzieje u nas, na ziemi, niebo może być przepiękne.

Michał Popielak



Praca Gabrieli Kupiec

fot. B. Popielak

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym, a szczególnie Kseni i Mai oraz Michałowi, naszemu redakcyjnemu koledze, serdecznie gratulujemy i życzymy następnych sukcesów.

Redakcja

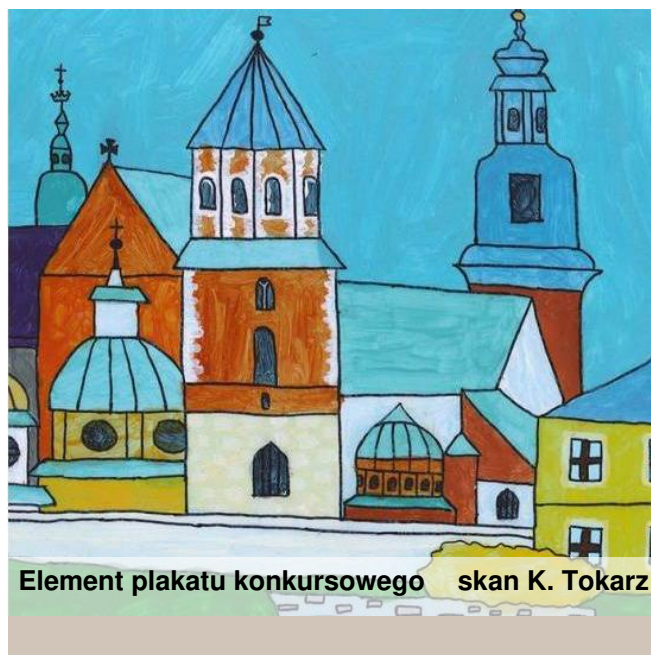
## O śladach historii i współistnienia kultur różnych narodów w kolejnej edycji Małopolskiego Konkursu Literackiego „Kraków-Stare Miasto – wieści z podwórek, ulic i zaułków”

Organizatorem Małopolskiego Konkursu Literackiego „Kraków-Stare Miasto – wieści z podwórek, ulic i zaułków” 2020 jest – jak co roku – Staromiejskie Centrum Kultury Młodzieży w Krakowie przy wsparciu finansowym krakowskiej Rady Dzielnicy I. Jego tematem jest Kraków-Stare Miasto w ujęciu historycznym lub współczesnym. Prace literackie w formie krótkich utworów (opowiadanie, esej, reportaż, zapis z pamiętnika, wywiad) mogą nawiązywać do historii tej części miasta, zabytków, miejsc, losów mieszkańców, śladów wielokulturowego dziedzictwa oraz wkładu wybitnych twórców, artystów krakowskich w rozwój kultury i sztuki polskiej. Mogą także prezentować krakowską Dzielnicę I w aktualnej rzeczywistości. Uczestnicy konkursu zostaną podzieleni według kategorii wiekowych: 9-11 lat, 12-15 lat, 16-19 lat.

Ogłoszenie wyników, wręczenie dyplomów i nagród zwycięzcom nastąpi w styczniu 2021 roku.

Regulamin na stronie <https://www.sckm.krakow.pl/uploads/dokumenty/regulamin.pdf>.

Krystyna Tokarz



Element plakatu konkursowego skan K. Tokarz

## Łukasz Rusin uświadomił nam, jak żyją ludzie w świecie ciemności

Kilka tygodni temu na lekcję do naszej klasy, czyli 3a, przyszedł niezwykle gość – Łukasz Rusin, brat naszej koleżanki, Julki. Kiedyś był uczniem SP 41, ale zaczął tracić wzrok, gdy był w naszym wieku, i musiał kontynuować naukę w szkole dla niewidomych. Dziś jest już dorosły i nie widzi, ale mimo swej niepełnosprawności jest wciąż uśmiechnięty, ma wielkie serce i spełnia swoje marzenia. Pracuje zawodowo – jest masażystą. Na razie nie ma zbyt dużo klientów, ale jesteśmy pewne, że to się niedługo zmieni, bo jest naprawdę świetny.

Łukasz opowiedział nam, jak radzi sobie na co dzień i o swoich sukcesach w pływaniu, czym zrobił na nas ogromne wrażenie. Pokazał białą laskę, dzięki której sprawdza teren przed sobą, by nie wejść w jakąś przeszkodę, i sygnalizuje innym, że jest osobą niewidomą.

Zademonstrował elementy masażu na jednej z ochotniczek oraz pisanie na maszynie z alfabetem Braille'a (alfabet składający się z liter oznaczonych za pomocą kombinacji wypukłych punktów na papierze) i każdemu pozwolił coś na niej napisać. Później zaprezentował mówiący zegarek, który podaje mu dokładny czas. To wszystko było bardzo ciekawe i pouczające.

Na koniec Łukasz miał dla nas miłą niespodziankę – słodycze z naszymi imionami i nazwiskami napisanymi alfabetem Braille'a.

W imieniu własnym oraz wszystkich uczniów klasy 3a i naszej wychowawczynie bardzo dziękujemy Łukaszowi za to wyjątkowe spotkanie i uświadomienie nam, jak żyją ludzie w świecie ciemności.

Jagoda Cybulska i Nina Lilpop

Wielkie brawa od redakcji „Primo” dla Jagody i Niny za ich pierwszy tekst do szkolnej e-gazetki!



Łukasz z klasą 3a

fot. W. Kubieniec



Łukasz z klasą 3a

fot. W. Kubieniec



## Tydzień Mózgu 2020 w Krakowie w ramach międzynarodowego Brain Awareness Week

W dniach 19-24 października odbył się Tydzień Mózgu 2020 w Krakowie pod hasłem „Osiągnięcia neuronauki w XX i XXI wieku” w ramach międzynarodowego Brain Awareness Week. Zorganizowały go: Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika z siedzibą w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński (Zakład Biologii i Obrazowania Komórki, Cafe Nauka), Instytut Farmakologii im. Jerzego Maja PAN w Krakowie (Zakład Biochemii Mózgu) i Komitet Neurobiologii PAN. Wzięli w nim udział neurobiolodzy, neurologi, studenci oraz uczniowie szkół ponadpodstawowych.



Tydzień Mózgu 2020 w Krakowie  
*Neuronauka dla dzieci*  
*Sekrety zmysłów*

OD  
21.10.2020

DOSTĘPNE  
ON-LINE

**Program**

<b>Wprowadzenie</b> Prof. dr hab. Irena Nalepa	<b>Z naciskiem na dotyk</b> Mgr M. Jankowska-Kiełtyka	<b>Kubki pełne smaku</b> Dr K. Rafa-Zabłocka, Mgr K. Chorążka
<b>Czy te oczy mogą kłamać</b> Dr A. Roman	<b>Mam nosa do nauki</b> Mgr K. Karwowska, Mgr M. Wilczkowski	<b>Co obją się o uszy</b> Dr A. Zelek-Molik, Dr K. Stachowicz

**Strona techniczna:** Mgr Adam Bielawski, Mgr Michał Wilczkowski  
Mgr Katarzyna Kaczorowska

**Warsztaty dedykowane dla dzieci w wieku 7-12 lat**  
Wydarzenie zorganizowane przez pracowników i doktorantów Instytutu Farmakologii im. J. Maja Polskiej Akademii Nauk w Krakowie

**Plakat**

Instytut Farmakologii im. Jerzego Maja Polskiej Akademii Nauk

BRAIN AWARENESS WEEK

FENS

THE EUROPEAN DANA ALLIANCE FOR THE BRAIN

<http://if-pan.krakow.pl>

21 października w wydarzeniu uczestniczyli po raz pierwszy uczniowie szkół podstawowych. Podczas miniwykładów i warsztatów zatytułowanych „Neuronauka dla dzieci. Sekrety zmysłów” poznawali mechanizmy odpowiedzialne za komunikację organizmu ze światem zewnętrznym. Wirtualnie gościli w laboratorium Zakładu Biochemii Mózgu Instytutu Farmakologii im. Jerzego Maja PAN w Krakowie.

Słuchali pracowników naukowych i doktorantów oraz oglądali przygotowane przez nich prezentacje. Mogli pobrać pliki pomocnicze do poszczególnych tematów. To było fascynujące spotkanie z nauką.

Tegoroczna edycja Tygodnia Mózgu miała formę zdalną (wykłady były codziennie transmitowane m.in. w YouTube Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Krystyna Tokarz

## Ważna jest ciągła pamięć o tych, którzy odeszli na zawsze

1 i 2 listopada Polacy zazwyczaj tłumnie gromadzą się przy grobach swoich bliskich. W tym roku z powodu lawinowej transmisji koronawirusa nie było to możliwe – nekropolie zostały zamknięte. Wszyscy więc musieli wspominać zmarłych, będąc w domu, a nie na cmentarzach. Na szczęście, korzystając z telefonów bądź komunikatorów internetowych, mogli to robić też z dalszymi krewnymi, przyjaciółmi czy znajomymi, a nie tylko z najbliższymi członkami rodziny, domownikami. Na cmentarzu pozostało wybrać się dopiero po Wszystkich Świętych i Zaduszkach. Choć to bardzo przykre, trzeba było poddać się temu obostrzeniu.

Nie zapominajmy, że najważniejsza jest ciągła pamięć o tych, którzy odeszli od nas na zawsze, a nie fizyczna obecność w miejscu ich pochówku.

Redakcja



Zaduszki

2020

Ryszard Przymus, *Znicze*

Pałą się znicze...  
Przypominają,  
Że ktoś odchodzi,  
Inni zostają.

Pośród cmentarzy  
Cichych uliczek  
Jak wierna pamięć -  
Pałą się znicze...

Ryszard Przymus – poeta i autor książek, głównie dla dzieci i młodzieży.

Hanna Łochocka, *Dzień Zaduszny*

Takie ciche, ciche święto,  
Rozjarzone świeczkami,  
Dzień, w którym serce pozdrawia,  
Pamięta Tych, co rozstali się z nami.

Święto rozsnute mgliście  
Nad jesiennym, zadumany światem,  
Gdy żywi zmarłym dobrą myśl wyślą,  
Zmiotą z grobu zeschnięte liście, położą kwiatek.

Hanna Łochocka – poetka, pisarka książek dla dzieci, autorka słuchowisk radiowych.

### Stopka redakcyjna

Adres redakcji:  
30-836 Kraków, ul. Jerzmanowskiego 6  
tel./faks: 12 658 43 28  
e-mail: sp41@interia.pl

Wydawca: Szkoła Podstawowa nr 41  
im. Jana Kochanowskiego w Krakowie

Redaktor naczelna: Krystyna Tokarz  
Zastępca redaktor naczelnej: Zofia Gramont  
Fotograf: Michał Popielak  
Operator kamery: Franciszek Kuźma

Dziennikarze: Barbara Bocheńska,  
Wiktoria Boroń, Wiktoria Bręclawska,  
Marek Budzowski, Iga Chwastek, Iga Figuła,  
Julia Góralczyk, Szymon Kiełek, Julia Kozak,  
Katarzyna Kuza, Karolina Lipczyńska,  
Hanna Matusik, Arleta Rozumek